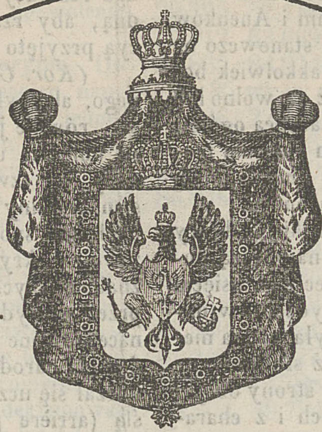
Nr. 104. w Srodę dnia 5. Maja 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Marsylia, 3. Maja. — Według wiadomości z Bombaju z d. 9. Kwietnia, zdobycie Luknowa nie pociągnęło skutków oczekiwanych. Miasto było puste, powstańcy uciekli do Rohilkundy. Sir Collin Campbell ułożył nowy plan do ścigania powstańców i tym końcem ruszał do Fyzabadu. Nena Sahib wzmocniony korpusem Bareilly khana, sposobił się do uderzenia na Anglików. Jego brat stał w Kalpi. Liczba armat zabranych powstańcom w Kotah wynosiła 50. Niedaleko Alahabadu ponieśli Anglicy klęskę. W kraju Maratów wciąż ponowały niespokojności. Wyznaczono ceny na głowy naczelników powstania. Jenerał Willson, zdobywca Delhów, ma w skutek rady lekarzy wrócić do Europy. Pułkownicy Ingram i Turnbull polegli.

Londyn, 4. Maja. — Parowiec »Americain« przybił z Nowego Jorku z wiadomościami z 22. z. m. Według nich oświadczył się komitet spraw zagranicznych za zniesieniem traktatu zawartego między Claytonem i Bulwerem. Santa Anna napróżno prosił Hiszpanią o pomoc. Cena bawełny podniosła się od ¼. do ⅜., zapas metalowy powiększył się, ceny chleba spadły. — Parowiec »Arago« i »Saxonia« przybiły do Nowego Jorku.

Modena, 30. Kwietnia. — Messager zaprzecza, aby Lantona została ogłoszona w stanie obleżenia. W Ankonie tylko aresztowano kilka osób. W Potenza było trzęsienie ziemi.

Berlin, 5. Maja. — Najj. Pan raczył udzielić francuskiemu kapitanowi okrętowemu Le Brec w Lorient order orła czerwonego 4. kl., tudzież nauczycielom Seidlowi w Profen i Goetzowi w Lindenau, sołtysowi Folgman w Otloczynku powszechną oznakę honorową, dotychczasowego zaś landrata J. Haeftena w Cleve zamianować nadradzcą rejencyjnym i dygrygentem wydziałowym rejencyi.

Berlin, 4. Maja. — Umarł tu d. 2. b. m. wieczorem hr. Albrecht Alvensleben dziedzic Erxlebenu i Urlebenu w staréj Marchii, kawaler orderu orła czarnego, kr. pruski szambelan i były minister skarbu, członek dożywotni izby panów. Urodził się dnia 23. Marca 1794, poświęcał się naukom w roku 1811 w Berlinie, jako ochotnik służył w kawaleryi gwardyi pruskiéj aż do zawarcia drugiego traktatu paryskiego. Został w r. 1823 członkiem rady stanu, w r. 1834 drugim deputowanym na wiedeńskich ministeryalnych konferencyach, zastępował w tymże roku ministra skarbu po śmierci Maassena, w roku 1846 został rzeczywistym ministrem stanu a w r. 1837 oddano mu wydział budowli, fabryk i handlu. W roku 1842 d. 1. Maja na własne żądanie uwolnionym został ze służby.

— O stanie rzeczy w świecie zbiera gaz. wrocł. następujące wiadomości: Independance Belge podała temi dniami wiadomość, że rząd francuzki ma zamiar, a przynajmniéj udaje, iż przyjęty systemat od czasu zamachu chce zmienić i odstąpić od zaprowadzonéj surowości, tymczasem sama na sobie doświadcza, że się pomyliła, bo ją zakazano we Francyi. Być może, że rząd francuzki zakazał ten dziennik za ową właśnie wiadomość, bo nie może być mu milo, aby otrzymywał przypomnienia tego rodzaju, gdy systemat zaprowadzony uważa za rzecz konieczną.

Sprawy też wewnętrzne zdają się więcéj, jak zewnętrzne być powodem do naboru 42,000 rekruta, ile że z raportu ministra wojny nie można się doczytać powodu uzasadnionego. Za cały powód podaje, iż stan obecny armii jest niższym, jak sumy wyznaczone budżetem na jéj utrzymanie. Pocóż więc za wielką sumę wyznaczono na armią. Powody obracają się więc *in circulo vitioso*. Nikt we Francyi nie myśli o zadzieraniu z Anglią. Konferencye paryzkie zapewne niezrodzą sporów wielkich, a burzący się Piemont na Neapol z powodu sprawy »Cagliari«, przygaszą Anglia i Francya.

Minister spraw zagranicznych neapolitański Caraffa powiada w nocie swéj z 15. m. z., którą przesłał do posła w Turynie, że zabranie »Cagliarego« było prawne i musi mieć skutki prawne, które nie dyplomacya, ale sąd właściwy mógł rozstrzygnąć.

Korespondent gaz. wrocł. pisze z Paryża: donosiłem już, że p. Hübner poseł austryacki zapytał się hr. Walewskiego, jakie ma znaczenie mowa jenerała de la Marmora. Teraz organ Cavoura, Independance opowiada, o czem donosiłem krótko po zawarciu pokoju, że cesarz Napoleon dla tego tylko tak nagle zawarł pokój z Rosyą, ponieważ lord Cowley na zapytanie Napoleona III., czyli Anglia chce działać w Polsce i Włoszech, nie dał zadowalającéj odpowiedzi. Prawdopodobnie hr. Walewski nie chce o tem wiedzieć, a cesarza żaden poseł o to osobiście nie zapyta. Tymczasowo więc Austryą uspokoją.

Co do sporu o wyspę Perim donoszą teraz z Wiednia, że nikt nie myśl występować przeciw temu zajęciu wyspy przez Anglię. Jedna Turcya domaga się wynagrodzenia.

Smutny obraz niemocy gabinetu torysowskiego przedstawiają rozprawy w parlamencie. Kierunek spraw publicznych wyrywa się z rąk gabinetu i zdaje się, że lord Derby posiadający uczucia tkliwe, nie zniesie tego stanu i korzystać będzie ze sposobności pierwszéj lepszéj, aby z zacnością ustąpić od steru.

Kolonia, 30. Kwietnia. — Dziś rozpoczął się proces przeciw Brückmanowéj, żonie zmarłego winiarza, która go wraz z dzieckiem cukrem ołowianym otruła. Mając stosunki miłosne ze złotnikiem, chciała się pozbyć naraz dwóch ofiar, i męża i dziecięcia własnego, pierwszego, aby nie stał w przeszkodzie do zamęścia nowego, a drugie, aby nie było spółsukcesorem po ojcu z matką. Natłok na sądzie przysięgłych był niezmierny. Oskarżona kobieta młoda, ujmujących rysów, w grubéj żałobie, spuściła welon na twarz. Sprawa ta długo się toczyć będzie, bo jest 76 świadków do wysłuchania. Oprócz tego obrońca podał 17 na świadków odwodowych i znawców.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Maja. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, rozkazał: Tomaszowi Jureckiemu, rodem z gubernii warszawskiéj, który za przestępstwo polityczne zesłany był w roku 1836. do robót ciężkich w Syberyi, dozwolić powrócić do Królestwa, na zasadzie najmiłościwszego manifestu z dnia 26. Sierpnia 1856.

— Najj. Pan w skutku przedstawienia ks. namiestnika Królestwa dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim Janowi Müller, Czesławowi Karskiemu, Alexandrowi Czarneckiemu, Teodorowi Zaborowskiemu, Franciszkowi Myszkowskiemu i Cypryanowi Roszkiewiczowi, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856.

Rosya.

Z nad granicy rosyjskiéj piszą pod dn. 27. Kwietnia: Przed kilku dniami miasto Taurogen i okolica przedstawiały widok zawieruchy chłopskiéj, która powstała wskutek źle tłumaczonego rozkazu cesarskiego pod względem wyzwolenia chłopstwa. Z dalekiéj jednéj gubernii znalazł się tu apostoł nazwiskiem Adam Herz w dobrach księcia Wasilczikowa położonych około Taurogen, który chłopów burzył przedstawieniami, że od lat wielu są przeciążeni podwójnemi daninami i robociznami ze strony dworu i że mogą teraz domagać się od nich zwrotu za przesadzone daniny i robocizny. Chłopi rzucili się masami do koni i na nich przyjechali do Taurogen przed pomieszkanie księcia i żądali, aby im gotowizną wrócił, co ściągnął od nich przez tyle lat niesprawnie. Mimo przedstawień, że jeżeli mają prawo upominać się, to powinni się z niem zgłosić do rządu a sobie niewymierzać sprawiedliwości, oni jednak trwali przy swojem i oświadczyli, że dopóty niebędą odrabiać pańszczyzny, dopóki niebędą zaspokojeni. Wskutek doniesienia przybył jenerał gubernator z Kowna po trzech dniach z dwoma szwadronami jazdy i roztrząsał zażalenia chłopów, zaręczał że im wymierzoną zostanie sprawiedliwość, ale niemógł wymódz na nich, aby się znali do odrabiania pańszczyzny. Z tego powodu chwycono się środków egzekucyjnych, podżegaczy głównych pochwytano i wysmagano kijami, innych uwięziono i przywrócono spokojność. Chłopi odrabiają teraz znów pańszczyznę. Śledztwo się toczy, ciekawość, jak się zakończy. Zawierucha ta była zupełnie podobna do zaszłéj w przeszłym tygodniu około Giełgudyszek (Georgenburg).

— Publiczność petersburgska z radością przyjęła wiadomości o zmianie znanéj w gabinecie rosyjskim, a mianowicie o usunięciu się tajnego radzcy p. Piotra Brucka z posady ministra skarbu, i radzcy tajnego senatora Abrahama Norowa z posady ministra oświecenia, o powołaniu na te posady: radzcy tajnego senatora Kniażewicza, szczególniéj zaś radzcy tajnego kuratora okręgu naukowego moskiewskiego, Kowalewskiego. Z równą radością publiczność przyjęła wieść o bliskiem usunięciu się dwóch innych ministrów: sprawiedliwości Panina i kontrolera państwa Anenkowa, równie jak wiadomość o następionem już uwolnieniu od obowiązków księcia Wiazemskiego będącego towarzyszem ministra oświecenia i zarządzającego głównie cenzurą. Albowiem publiczność petersburgska w téj zmianie gabinetowéj widzi dalszy ciąg zmiany systemu; za przyczyną usunięcia dwóch dawnych ministrów, uważa ich niezgodność z nowym postępowym kierunkiem rzeczy, a w skutku téj zmiany spodziewa się szybszego wprowadzenia reform, między niemi zaś zniesienia lub wielkiego zwolnienia cenzury którėj nowy minister oświecenia jest przeciwny. Nakoniec opinia publiczna w Petersburgu mniema, że zaprowadzenie rad ministeryalnych pod osobistem przewodnictwem cesarza, dało monarsze sposobność lepszego poznania swych ministrów, ujrzenia w którym z nich rozwinienie jego zamiarów napotyka na opór, a wreszcie spowodowały niniejszą

zmianę. Pojedyńczo bowiem konferujący z monarchą minister, może mieć zawsze słuszność, i jego sposób widzenia i powodzenia rzeczy mniéj się wyjawia; sprawozdania zaś raporty itd. również nie wykazują usposobienia ministra. Lecz przy wspólnym rozbiorze ważnych spraw na radach ministeryalnych, łatwiéj się objawił sposób myślenia ministrów, a cesarz przewodniczący w tydzień raz tym radom, miał pooobno przekonać się że wyżéj wspomniani ministrowie Brock, Norow, (którzy już usunęli się z gabinetu) Panin i Anenkow (którzy mają ustąpić) nie są bynajmniéj zdecydowani wstąpić stanowczo na drogę reform i na tór nowéj polityki przez cesarza zakreślony. Jakkolwiek bowiem stronnictwo postępowe i słowianofilów zarzuca rządowi, iż za wolno lub niestósownie prowadzi reformy, że chwilami ustaje i zasypia, a zarzuca ogólnie słabść w postępowaniu; nikt jednak nie śmie uwłaczać dobrym chęciom monarchy, i nie wątpi, że cesarz chce reform zupełnych a dzisiaj przynajmniéj w najbliższéj radzie nie chce cierpiec zasadniczego tym reformom oporu.

W usunięciu towarzysza ministra oświecenia, księcia Wiazemskiego, który naczelnie zarządzał cenzurą, upatruje opinia publiczna w Rosyi najbliższą objawę zamiaru zniesienia lub wielkiego zwolnienia cenzury. Przeciwko księciu Wiazemskiemu i radzcy tajnemu Kisłowskiemu (naczelnikowi wydziału w ministerstwie oświecenia, będącemu zaś rzeczywiście duszą jego) była wielka niechęć w świecie literackim petersburgskim i moskiewskim, gdyż słusznie czy niesłusznie uważano ich za obrońców cenzury; chociaż z drugiéj strony obaj ci wysocy urzędnicy uchodzili za ludzi światłych, doświadczonych i z charakterem.

Rozprawy, artykuły i listy różnych publicystów rosyjskich o sprawie włościańskiéj napełniają ciągle dzienniki rosyjskie. Z niedawno ogłoszonych zajmująca jest rozprawo zamieszczona w moskiewskim przeglądzie Athenaeum napisana przez Czycerina, któremu właśnie zamierzają powierzyć katedrę prawa publicznego ruskiego w uniwersytecie moskiewskim, zaś Dmitryewowi obecnie w Rzymie, katedrę prawa publicznego europejskiego w tymże uniwersytecie.

Dyplomatyczne dokumenta rosyjskie, dotąd mało znane, niektórym tylko przystępne i uważane za tajemnice państwa, zaczynają coraz więcéj wychodzić na widok publiczny. Kilku uczonych rosyjskich pracuje podobno nad wydaniem zbioru traktatów, nót, raportów posełskich i innych dokumentów odnoszących się do związków dyplomatycznych Rosyi z obcemi mocarstwami. Uczeni ci zyskali pozwolenie cesarskie do przejrzenia archiwów w Moskwie, gdzie są zachowane wszystkie akta dyplomatyczne dawniejsze aż do r. 1802. Niepotrzebujemy mówić, jak ważnem byłoby to dzieło do histeryi rosyjskiéj i sąsiednich mocarstw. Wprawdzie rząd rosyjski jeszcze w 1851 r. rozpoczął wydanie podobnego dzieła na olbrzymi rozmiar pod tytułem. »Stosunki dyplomatyczne Rosyi z mocarstwami obcemi,« w którem drukują traktaty, akta dyplomatyczne, a zarazem raporty posłów rosyjskich. Lecz dzieło to, które ma mieć 300 tomów, i być doprowadzone tylko do czasów Piotra Wielkiego, postępuje bardzo wolno. Podobne zbiory dokumentów dyplomatycznych, ale częściowe i bardzo niekompletne, gdyż będące tylko zbiorem pewnych dokumentów np. kilkunastu traktatów znanych zkąd inąd, i z ograniczonéj epoki, — wydawane były już i dawniéj. Pierwszy taki zbiór wydał kanclerz Rumiancow pod napisem: »Sobranie gosudarstwiennych gramot i dogoworow.« Za czasów cesarza Aleksandra I. wyszedł również mały zbiór traktatów rosyjskich. Senat finlandzki ogłosił w 1831 r. zbiór traktatów handlowych rosyjskich w jednym tomie. Lecz wszystkie te zbiory, jak wspomnieliśmy, są bardzo niekompletne i częściowe.

O ile wzmogło się życie dziennikarskie i piśmienne w Rosyi okazuje wiadomość ogłoszona w dzienniku ministerstwa oświecenia, iż w r. b. wychodzi w językach rosyjskim i obcych 109 dzienników i gazet a 95 przeglądów i publikacyi peryodycznych. (Cz.)

Francya.

Paryż, 1. Maja. — W ciele prawodawczem rozdano wczoraj między członków raport o projekcie do prawa względem budowli wodnych ku zapobieżeniu wylewom. Radzi on, aby niezwłocznie się tą pracą zajęto, na którą 31 mil. fr. ma być zezwolonych. Do tego nie liczą osobne zabudowania do ochron miast; na Lyon sam potrzeba 13 mil. fr.

— Minister rolnictwa kazał wypracować wykaz statystyczny odłogiem leżącéj i ręki ludzkiéj lub maszyn do swéj uprawy oczekującéj ziemi. Pokazało się z niego, iż przestrzeń takiéj ziemi wynosi 8 mil. hektarów.

— Śledztwo przeciw autorowi dzieła: »*La justice dans la revolution et dans l'Eglise*« rozpoczęło się. Gdy żadnych świadków słuchać nie będą, zdaje się, iż panowie Proudham i Gernier około 10. Maja staną przed sądem policyi poprawczéj.

— Daje się tu czuć brak dziennika Independance Belge Dziennik ten był bardzo czytanym i stał się niejaką potrzebą dla czytającéj publiczności. Spodziewają się, że minister spraw wewnętrznych zwolni swój zakaz i dozwoli pismu temu krążyć po Francyi i Paryżu.

— Wiadomość, jakoby pan Girardin nabył dziennik le Nord i głównym redaktorem obrany był p. Neffzer, zdaje się niepotwierdzać. Girardin odwrócił się całkiem od polityki. Zajęty bowiem wyłącznie teatrem w swym urzędowym domu stoi na czele towarzystwa scenicznego.

Anglia.

Londyn, 1. Maja. — Gazeta urzędowa londyńska donosi o zamianowaniu komisyi mającéj się zająć rozstrząsaniem panującego dotąd systemu awansów i pensyonowania. Na czele téj komisyi jest książe Cambridge.

Wedle Globu zebrało się wczoraj około 100 członków parlamentarnych u lorda Derby. Mówią, że rozprawy toczyły się przedewszystkiem o Indyach. Zgromadzenie oświadczyło zaufanie swe kanclerzowi skarbu i podzielało to przekonanie, że nawet w razie, gdyby lord Derby poniósł w izbie niższéj klęskę w niesieniu rezolucyi, nie ustąpi z miejsca. Zgromadzenie to trwało około półtory godziny.

Hrabina Persigny onegdaj opuściła Londyn. Arystokracya w czasie słabości hrabiny wszelkich dokładała starań w okazaniu jéj wszelkich troskliwości i pieczy a komitet kobiecy, na którego czele stały panie Palmerston, Clarendon, Derby i Malmesbury, wręczył jéj na pamiątkę ramiennik kosztowny, perłami i dyamentami obsadzony.

Składki na wsparcie nieszczęśliwych w Indyach wynoszą 374,000 fszt.

Posiedzenie izby niższéj zajmowało się 30. Kwietnia sprawą indyjską i przedewszystkiem wnioskiem lorda Horsy Vone, domagającego się, aby sprawę bilu indyjskiego dla zmienionych okoliczności odroczyć na późniéj. Po długich debatach przystąpiono do głosowania, którego skutkiem było odrzucenie wniosku lorda Horsy Vone. Potem przystąpiono do narady w komitecie nad rezolucyą wniesioną przez kanclerza skarbu téj treści: że jest rzeczą dogodną, aby rządy nad Indyami poruczyć koronie. Po niejakiéj debacie rezolucyą przyjęto w sposobie wniesiorym.

(*Kor. Cz.*) Przyjęcie ks. Malachowy nie miało w sobie nic nadzwyczajnego, ale było poważne, gościnne. Powitany był w Dover adresem od miasta, równie jak p. Brunnow przed nim. Po złożeniu wierzytelnych listów, był na obiedzie u królowéj. Pochlebny i wielce przyjemny musiał mu być obiad dany we czwartek przez Onited Club (klub wojska i marynarki), na którym sam naczelny wódz książe Cambridge prezydował, ile że okoliczność ta nastręczyła mu sposobność do wznowienia przyjaźni z dawnymi towarzyszami broni z wojny krymskiéj. Było na obiedzie 130 osób, jenerałów, admirałów i co znakomitszych oficerów z wojska i floty. Mowy przy wznoszeniu toastów przez prezydującego dla królowéj, dla cesarza i dla marszałka Pelissiera były nacechowane godnością i życzliwością dla zachowania przymierza między obydwoma narodami. Marszałek też w swych podziękowaniach z tem samem wynurzał się uczuciem. Nie przyjeżdżał on — jak mówił — z żadną ukrytą myślą (arrière pensée), lecz jedynie z tą wielką myślą, aby przymierze między obydwoma narodami było dochowane, a to przymierze kładło także za niezbędny warunek, aby honor jednego nie narażony był z krzywdą dla drugiego. Te ostatnie wyrazy naprowadzają tylko na istniejące między dwoma narodami zajścia i poróżnienia. Marszałek bawił od 8. do 12. godziny. Przy końcu zbliżywszy się do księcia Cambridge i ubolewając nad nieznajomością języka angielskiego, rzekł, iż nie przeszkadzało mu to przecie odgadywać wyrażenia księcia sercem jeżeli nie uszami; biorąc potem księcia za rękę, uściskał ją serdecznie, dodając przytem, aby ten jeden jego ręki uścisk służył dla każdego z grona obecnych. Ten sposób pożegnania się pochodzący nie z namysłu, lecz będący skutkiem chwilowego uczucia, bardzo się podobał wszystkim obecnym na uczcie. Marszałek więc zaskarbił sobie przychylność w Anglii, i musi być zadowolony z swego przyjęcia.

Najj. Pani odbyła wielką rewią ośmnastotysięcznego wojska w obozie Aldershot. Eskadra okrętów po odpłynieniu z Spithead d. 22. b. m. do Lizbony otrzymała rozkaz na morzu do wrócenia się na powrót do Plymouth, gdzie do dziś dnia zostaje. A że przyczyna tego wstrzymania eskadry nie jest wiadoma, więc tworzą się rozmaite wojenne domysły, a jeden z nich jest ten, iż zwrócono ją dla obrony brzegów w tamtych stronach. Ja jednakże wątpię o tem. Nie przeczę wszakże, żeby nie robiono tam wszelkich w téj mierze ostrożności.

Oddawna życzeniem było cesarskiego rządu francuskiego zachować miejsce uwięzienia i grobu Napoleona I. na wyspie ś. Heleny w przyzwoitym stanie. Robiono więc z rządem angielskim układy o odstąpienie Francyi na wieczne czasy tego miejsca. Układy tego roku przyszły do skutku z kompanią wschodnioindyjską, jako mającą tytuł posiadania wyspy pomienionéj na stacyą okrętową. Ustąpiono Francyi, pod pewnemi warunkami, dzierżawę tego pamiętnego miejsca. W skutek tego układu p. Gautier de Rougemont temi dniami przybył do Southampton udając się z rodziną swą na wyspę ś. Heleny, będąc przeznaczonym na dozorcę byłego grobu Napoleona i domu, w którym ten protoplasta dynastyi bonapartowskiéj jako więzień zakończył swe życie. Słychać, że rząd francuski zamierzył wznieść wspaniały pomnik na miejscu, gdzie zwłoki cesarza były czasowo złożone.

Zdarzają się często nagłe pożary okrętowe na morzu, z powodu rozgrzania się przewożonych w wielkiéj masie towarów, a osobliwie węgla na parowcach, Nowy tam przypadek zdarzył się tego tygodnia w Liverpoolu. Okręt »James Baines,« świeżo przybyły z Indyi wschodnich i leżący w tamtejszych dokach, nagle zajął się ogniem. Niemogąc przytłumić pożaru zwyczajnemi środkami, przedziurawiono go dla zatopienia, tak w celu uratowania choć w części znajdujących się na nim towarów, jak dla przeszkodzenia szerzeniu się ognia na inne w dokach leżące okręty. Szkoda z tego pożaru ma wynosić na 170,000 fst. Ładunek składał się z ryżu, siemienia lnianego, skór itd.

Wynaleziono albo raczéj wprowadzono nową siłę popędną w użycie, mogącą z czasem zastąpić siłę pary w żegludze. Pan Carter jeden z inżynierów tutejszych wybudował statek, używając powietrza zamiast pary do nadania mu potrzebnego ruchu po wodzie, za pomocą zaprowadzonego aparatu powietrznego u dolnego tramu, czyli na dnie okrętu w punkcie jego działania na wodę. Statek ten jest przedmiotem wielkiéj ciekawości dla znawców i w tych dniach mają na nim odbyć podróż z Millwalu do Greenhite na próbę. Gdyby pierwszy ten eksperyment się udał, zastósowanie obszerniejsze tak prostéj i mało kosztującéj siły do statków morskich i rzecznych, sprawiłoby wielką rewolucyę w żegludze. Większą nawet od saméj pary. Para pozostałaby wtedy władzyną ruchu na lądzie, a siła spotęgowanego powietrza przez udoskonalone aparata zastąpiłaby ją na wodach. Tak jedne wynalazki naprowadzają i wiążą się z innemi i pole ich coraz bardziéj się rozszerza.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Maja. — Cicho i prawie w zapomnieniu płynie żywot nauczyciela ludu; ciężki i mozolny jego zawód, pracy wiele a nagrody mało. Nie zawsze nawet przy najsumienniejszem wypełnianiu swych obowiązków pomyślny skutek wieńczy jego zachody; nie zawsze i nie w każdym dziecku uda mu się wzbudzić tę piękną cnotę, jaką jest — wdzięczność. Miło nam przeto zdać sprawę z uroczystości odbytéj na dniu 1. b. m. gdzie cnota ta w całéj swéj zajaśniała świetności.

W dniu tym obchodził pan Baeck nauczyciel przy głównem seminaryum tu w Poznaniu 25-letni jubileusz swego urzędowania przy tymże instytucie. Nauczyciele elem. miasta Poznania jedni niegdyś jego uczniowie, wiedzeni wdzięcznością, drudzy cenjąc jego zasługi jakie położył w podniesieniu ogólnéj oświaty ludu w całem Księstwie, dokładając się z niezmordowaną gorliwością do przygotowania wzrastającéj młodzieży na przyszłych nauczycieli, których już kilka set z pod jego wyszło poręki, zgromadzili się przy końcu

r. z. i postanowili dzień ten, tak ważny w życiu zacnego nauczyciela, nie tylko uroczyście obchodzić, lecz zarazem wręczyć mu dar, na jaki ich stanie. W tym celu wybrali z pośród siebie komitet, aby ten okólnikiem wszystkich nauczycieli Księstwa o swym zamiarze uwiadomił.

Nadszedł nakoniec dzień upragniony. Pan Daehne, radzca szkólny miasta Poznania, na zaniesioną do niego prośbę, z uprzejmością udzielił pozwolenia aby w dniu tym szkoły elem. zamknięte były.

O 9téj z rana udała się największa liczba nauczycieli do seminaryum. Do grona tego przyłączyli się także zacni nauczyciele wyższéj szkoły panien, nauczyciele szkoły garnizonowéj i kilku nauczycieli z prowincyi. Tu w jednéj z klas pięknie przyozdobionéj w kwiaty, gdzie nie jeden przed kilku lub kilkunastu laty siedząc na ławie marzył o przyszłości, dziś zasiadł znowu i nie marzył, ale czuł, że to życie to kielich goryczy, który spełnić trzeba. Wysłana deputacya z dwóch miejscowych i dwóch zamiejscowych nauczycieli udała się z zaproszeniem do jubilata a skoro się ukazał, przyjęto go śpiewem i wierszem zastosowanym do uroczystości. Nauczyciel p. Graeter przemówił w niemieckim, a nauczyciel p. Ziętkiewicz w polskim języku. Obydwaj mowcy godnie wywiązali się z swego przyjętego obowiązku, w krótkéj lecz treściwéj mowie umieli być tłomaczami tych uczuć, jakiemi nie tylko wszyscy w téj chwili zgromadzeni, ale i wszyscy nauczyciele Księstwa, niegdyś jego uczniowie, ku tak godnemu mężowi byli i są przejęci. Nauczyciel p. Knappe II. deklamował wierz niemiecki ułożony przez niego na cześć jubilata. Szanowny jubilat zabierając głos, przemówił do zgromadzonych w niemieckim i polskim języku, czule dziękując za tyle okazanéj mu życzliwości. W końcu wręczono jubilatowi wiązkę kwiatów pozostawiając mu jako gorliwemu botanikowi zająć się botanizowaniem i z pod tychże kwiatów wydobyć skromny podarek, zakupiony z dobrowolnych na ten cel składek. Po kolei przystąpił każdy do jubilata a uścisnąwszy jego prawicę, składał mu swe powinszowania.

Dnia następnego wieczorem o 7éj udało się dwóch członków komitetu pojazdem po jubilata, zapraszając go na daną dla niego wieczerzą w hotelu du Nord, wśród któréj pierwszy toast wniósł p. Barth, dyrektor wyższéj szkoły, za zdrowie Najj. Pana; drugi toast za zdrowie i pomyślność jubilata wniósł naucz. p. Rakowicz, deklamując wiersz polski, poniżéj umieszczony. Szanowny jubilat dziękując za okazaną mu życzliwość zwrócił uwagę zgromadzonych na to, że w tem uczczeniu jego osoby uczcili siebie samych, uczcili swój stan i wniósł zdrowie nauczycieli całego Księstwa.

Następnie przemówił pan Vanselow, rektor szkoły wyższéj panien, niegdyś kolega szkolny jubilata, dziś jego najszczerszy przyjaciel, w jędrnéj mowie przeniósł go myślą w lata młodzieńcze, na ulubione miejsca, na błonia i do cichego lasku, po którym niegdyś sposobiąc się do zawodu nauczycielskiego razem błądzili. Naucz. p. Rakowicz wniósł także toast za zdrowie pana D. Barth dziękując mu że swoją obecnością całe grono zaszczycić raczył. Poczem i mowy i śpiewy przeplatały zabawę aż do końca; serdeczna radość jaśniała na twarzy godnego jubilata, a gdy nadeszła chwila rozstania, każdy żegnając jubilata całe swe życzenia w tych zamknął słowach: »daj ci Boże doczekać się po następnych 25 latach drugiego takiego dnia szczęśliwego!«

Wiersz ofiarowany Szanownemu Panu

ANTONIEMU BAECK,

nauczycielowi przy król. głównem seminaryum w Poznaniu, na obchód Jego 25letniego urzędowania przy tymże instytucie.

Szczęśliwy, kto w życia pochodzie cierniowym
Zebrawszy zasług mnogie owoce,
Powita dzień szczęścia, co życiem go nowym
Natchnie na świata niemoce.

Taki dzień szczęścia dziś Tobie świeci,
Gdy zbierasz tylu lat plony,
Gdy dziś ojcowie, dawniéj Twe dzieci,
Plotą wdzięczności korony.

Jakież życzenie Twoje zasługi
I wdzięczność naszą zrównać podoła?
Niech Ci Najwyższy przez wiek da długi
Kosztować szczęścia swego anioła!

A gdy lat tyleż znowu przeminie,
Niech wieńcząc Twoje zasługi,
Znowu Ci życzy nowe pokolenie,
Byś w szczęściu przeżył wiek długi!

Rozmaite wiadomości.

— Wzrost spieszny miast północnéj Ameryki przypisują głównie temu, że krajowcy lub osadnicy dłuższy czas w Ameryce bawiący, sprzedają ziemię którą uprawiali, nowym przybyszom z Europy, a sami przenoszą się do miast oddając się handlowi i przemysłowi. Rzadko się tam zdarza, aby syn dziedziczył ziemię, bo ta zmienia bardzo często właścicieli. Amerykanin rzuca się na spekulacye, i niema cierpliwości czekać aż mu ziemia powolny zysk przyniesie. Ztąd też w ostatnich kilkunastu latach ludność miast wzrosła tam niesłychanie. W r. 1840. Chicago liczyło 5000 mieszkańców, dziś ma ich 100,000; Cincinnati z 40,000 wzrosło na 125,000; Boston i Baltimore z 100 na 165,000; Filadelfia z 258,000 na 425,000, a Nowy Jork z 300,000 na 770,000, przedmieście zaś jego po drugiéj stronie kanału Brooklyn z 36,000 przeszło na 200,000.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 5 Maja. — W dalszym ciągnieniu 4éj klasy 117 kr. loteryi klasycznéj padła główna wygrana 40,000 tal. na nr. 46,077; 1 wygrana 10,000 tal. na nr. 756; 4 wygr. po 2000 tal. na nra 29,684. 81,258. 89,573 i 93,782.

30 wygr. po 1000 tal. na nra 3545. 5785. 7344. 8018. 18,925. 28,731. 29,395. 32,116. 35,090 35,137. 39,612. 43,749. 50,573. 54,984. 55,147. 57,012. 63,669. 64,267. 72,030. 72,620. 73,904. 75,377. 75,747. 78,222. 81,835. 84,974. 87,694. 92,448 92,729 i 94,766.

35 wygr. po 500 tal. na nra 2587 4550. 4930. 12,919. 13,722. 15,230. 17,536. 22,012. 25,583. 26,218. 26,291. 26,482. 29,115. 30,301. 30,740. 31,351. 32,953. 36,298. 45,386. 48,423. 53,058. 55,347. 56,431. 60,436. 60,850. 64,090. 67,379. 69,945. 74,962. 75,906. 78,808. 82,340. 83,369. 86,846 i 89,483.

63 wygr. po 200 tal. na nra 1530. 2567. 5304. 6363. 8231. 10,256. 11,700. 12,229. 13,830. 14,746. 16,140. 17,319. 17,561. 17,713. 21,448. 21,986. 23,996. 24,629. 30,333. 32,614. 33,035. 36,564. 36,932. 38,970. 40,343. 40,578. 40,846. 41,508. 42,347. 44,495. 45,245. 45,379. 45,842. 46,569. 48,361. 51,951. 53,108. 57,477. 58,075. 58,272. 58,879. 60,673. 61,248. 62,827. 65,792. 68,071. 72,690. 72,807. 74,054. 74,739. 76,868. 79,526. 79,788. 80,376. 80,437. 81,270. 82,722. 84,537. 86,608. 87,046. 88,304. 89,794 i 92,723.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 4. Maja 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) w porównaniu do targu wczorajszego znów taniéj, ale wiele odchodziło; w końcu ceny się ustaliły, na Maj $28\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Maj Czerwiec $28\frac{1}{2}$ pł., na Czerwiec 29—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł., $\frac{1}{3}$ pien., $\frac{1}{2}$ list., na Lipiec 30 do $\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) mały obrot, przy cenach spadających; za bilety wypowiedzialne płacono 14 tal.; w miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$ do $\frac{5}{6}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14—$13\frac{11}{12}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Maja.

Pszenica 50—67 tal.

Żyto $33\frac{1}{4}$—34 tal., na wiosnę i Maj Czerwiec $32\frac{3}{4}$—$33\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $33\frac{3}{4}$—34 tal., na Lipiec Sierpień $34\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Jęczmień wielki 35—38 tal., mały 33—36 tal.

Owies na wiosnę 28—88 tal.

Olej rzepiowy $13\frac{11}{12}$ tal., na Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $13\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 14—$14\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 17 tal., na Maj Czerwiec $16\frac{1}{2}$—17—$16\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 18—$18\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 4. Maja.

Pszenica 60—64 tal., na wiosnę $63\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 63 tal.

Żyto 33 tal., Lipiec Sierpień 33 tal., na Wrzesień Październik $34\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{2}$ tal., na Maj $13\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{8}$—$21\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $21\frac{1}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 5. Maja.

BAZAR. Metzel z Szczecina, Wolszlegier z Zbytek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bandelow z Dobrzycy, Zakrzewscy z Ziółkowa, Reymberg i Wegner z Wrocławia, Jaffe z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Hr. Potworowska z Przysieki niem., Stobwasser z Zansthal, hr. Grabowski, Stahl i Jonas z Wrocławia, Herrmann z Szczecina, Unruh i Schreckenberg z Lipska, Cohn i Lefoldt z Berlina, Stein z Warszawy, Mannskopf-Behrends z Frankfurtu n. M.

HOTEL DU NORD. Skarzyński z Chełkowa, Krygier z Wieszczeczyna, Szmitt z Grylewa.

HOTEL PARYZKI. Prob. Sniegowski z Tulec, prob. Kuźniak, Sydow i Pflugrath z Głogówka, Polaski z Wyszakowa, Brzozowski z Miłosławia, Baranowski z Gwiazdowa, Chłapowski z Bagrowa, Zawadzki z Swierkowca, Zabłocki z Oborza, Mierzyński z Bytynia.

POD CZARNYM ORŁEM. Wągrowiecki z Szczytnik, Wichlińska z Unii, Karski z Berlina, Moszczeński z Wydzierzewic.

HOTEL BERLINSKI. Kąsinowski z Dębiny, Banaszkiewicz z Ulejna, Rex z Koźmina, Dietz z Münchenberga, Petschke z Konina, Rojowski z Owsisk, Lippmann i Schlegel z Liebenau.

HOTEL EICHBORNA. Gellert, Goldschmidt, Kamiński i Szybilska z Pleszewa, Meyer z Gliwic, Grünspach z Krotoszyna.

HOTEL BUDWIGA I CASSLA. Bork i Cohn z Żerkowa, Rosenthal z Wągrówca. Robenstein z Woldenberga, Heimann z Chodzieża, Mendelsohn z Inowrocławia, Rosenbaum i Kronheim Samocina, Schwandt z Neudessau, Levy z Czarnkowa, Sznalesz z Sierakowa.

EICHENER BORN. Kanter z Szamotuł, Friedmann z Śremu, Nauen z Borku, Türk z Chlewisk.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Maja 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	94

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 5. Maja 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	10	—	2	12	6
Pszenicy sredniéj	2	5	—	2	7	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	8	6
Żyta lżejszego.	1	6	—	1	6	6
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	9	—
Jeczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 4. Maja	13	10	—	13	25	—
dnia 5. »	13	15	—	14	—	—